



# CZU- WA- MY

## biuletyn informacyjny

"Głodny naród może zjeść władzę."

Lech Wałęsa

NUMER 3 ROK 1 Cena 30 złotych polskich.  
25.03 1989 rok Poczta bezpłatnie.

### OD NAS!

Dotarły do nas głosy oceniające nas dobrze i źle - czyli traktując, oczywiście. A jesteśmy tacy, jakie mamy materiały. Chcemy docierać do instruktorów, sympatyków, harcerzy starszych, chłopaków z Kół Samokształceniowych /pleć obojętna/. Słujcie więc do nas teksty dla takich ludzi przeznaczone. Drukujemy wszystko, co Was interesuje i podlega, czyli to co od Was dostajemy.

MY

### WAŃCZOCK

Zapraszamy na uroczystości pogrzebowe sp. majora Jana Piwnika - "Panurego". Prochy bohatera Kresy, dowódcy Świątokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej spoczną w Klasztorze Ojców Cystersów w Wańchocku dnia 12 czerwca br. Sprowadzono je z Nowogródziny, po prawie dwudziestu latach starań rodziny i współtowarzyszy walki. Pogrzeb poprzedzą dwudniowe uroczystości. W niedzielę ok. godz. 16.00. trumna zostanie przewieziona na Wykus, miejsce obozu zgrupowań "Panurego". Będzie to miejsce zbiórki gromad harcerskich z całej Polski.

## STRACH ZABIJA DUSZĘ

Wiele z nas, instruktorów harcerskich działa w ramach oficjalnego komunistycznego ZHP. Nie oceniam tego w kategoriach moralnych /że to na przykład - "postępowanie dwuznacznie moralnie"/, bo to się ocenić tak nie da. Do jednoznacznej oceny potrzebne są jednokrotne warunki, a czy jest dno takich samych ludzi? Zresztą głośno ocenianie cudzej moralności jest jakież niesmaczne i odpychające. Zwłaszcza między ludźmi żyjącymi wspólnie pod komunistyczną prasą. Ale - zapytamy siebie - co właściwie powoduje, że praca NASZYCH instruktorów w ZHP jest bardzo często zła? /NASZ = normalny + uczciwy + nie komunista/. Przyczyną jest strach. Obawa. Lęk wpojony i pielęgnowany. Strach przed konsekwencjami. Paraliż obciążający duszę i ciało na myśl o SB, na myśl o przesłuchaniu, na myśl o Komisji Instruktorckiej, na myśl o rozegnanie w Komendzie Chorągwi. Wychowanie na instruktorów w biurokratycznej machinie "organizacji społecznej", mogliśmy się słabo nauczyć metody - ale dobrze nauczyliśmy się strachu. Zdarza się strach puczliwy, prosty. Kiedy czuję, że się boję, powiadam sobie, czy innym: "nie wymagajcie tego ode mnie, nie mogę, to za trudne", "nie mogę podpisać, mam obowiązki". A sobie szczerze powiadam: "nie mogę, boję się". Kiedy ten strach nadejdzie czuję się upokorzony, zbity, przestraszony, ale to ciągle jeszcze jestem ja. Inaczej jest z tym drugim strachem, podstępny i fałszywy. Ten działa skrycie, odbiera mi woje "ja". Zamiast prostej myśli "boję się" wtręca mi do głowy pokręcone tłumaczenia. Zaczynam wmawiać sobie i innym, że postępuję słusznie, że to do roboty jest jedyną w tych okolicznościach, że trzeba być rozsądnym, że wszystko będzie dobrze, ale zarazie musimy tak postępować w imię wyższych racji. I z takim tłumaczeniem w sercu "nas" instruktorzy wprowadzają w drużynie komunistyczne przyzwyczajenie, namawiają swoich przyjaciół natrętnie do pojęcia na przykład, są przywódcami dla różnych bydłaków partyjnych. Ten strach może nam mówić: "muszę to zrobić, bo inaczej gniew zwolnią i przyjdzie inny, gorzki". Możemy tak nie widząc, że ten gorzki już przyszedł, że to ja się nim staję. Ten strach narasta w nas powoli, od pierwszego

## INFORMACJE

### • LUBLIN

Konkret : "Instruktorzy reprezentujący stowarzyszenie harcerskie", zebrał w Lublinie dn. 20.02.1989r. , sformułował wspólną deklarację ideową, w oparciu o którą postanowili podjąć stałą współpracę.

### Deklaracja ideowa

Wyrzucamy przekonanie, że odrodzenie polskiego harcerstwa w jego autentycznym kształcie nie jest możliwe przez próby reformowania skostniałych i biurokratyzowanych struktur oficjalnego ZHP, ani przez pojawienie dwuznacznie moralnie i wątpliwe wychowawczo działań w ich ramach.

Chcąc się odnieść do harcerskiej wspólnoty, działamy poza ramami istniejącej w Polsce organizacji używającej nazwy Związek Harcerstwa Polskiego. Celem wyrażone w tej deklaracji, deklaracji ideowej, program i metody działania, są sprzeczne z naszymi przekonaniami i tradycjami harcerskimi. Jednocześnie jesteśmy gotowi, w duchu braterstwa chrześcijańskiego współdziałać ze wszystkimi stowarzyszeniami dążącymi do odrodzenia harcerstwa.

Oferujemy swoje wysiłki o bliższe do latnie tradycje ideowe, programowe i metodyczne i organizacyjne polskiego harcerstwa, czujemy się i pragniemy pozostać jego kontynuatorami. Władza praca obywatelska, wzbogacenie tradycji o nowe, właściwe naszym czasom treści i formy działania, a także wykorzystywanie doświadczenia współpracujących organizacji samowolnych na terenie.

Instrukcja: owia praca harcerska jako nieustanna służba i

stawiamy sobie za cel wypracowanie metodami harcerskimi w duchu polskiej tradycji chrześcijańskiej, prawdy i odpowiedzialności, traktujących całe swoje życie jako służbę Bogu, Polsce i bliźnim.

Chcemy wypracować standardy doświadczenia i aktywności postawy cywilizacyjnej w kierunku współodpowiedzialności za losy własnej służby, oraz dobra i przyszłości w porządku wartości i godności osoby ludzkiej. Wycelowanie ludzi wartościowych na szerokiej przyszłości, nie nastawionej na nieprzewidywalność.

wychowujemy standardy obywatelskiej wspólnoty, samokracji i porządku.

Wierzymy, że nie należy kierować pracą harcerską i służbą harcerską programem. Czy strach jest polityczny. Chcemy przywrócić standardy do świadomości i dostrzec

... oraz do życia w zgodzie z głoszoną poglądomi, do docelowej szczególnej stajni, jakie w tradycjach ruchu polskiego wychowania harcerskiego. Zasadę religijną i moralną przez sta wartości moralne. Wybawiając młodzież w oparciu o system wartości chrześcijański, pragnęły opierać się na wszystkich płaszczyznach i autentycznych przeżyciach, angażując być inspiracją do pozytywnej społecznie, zgodnej z Przysiężeniem i Prawem Harcerskim postawy osobistej. Chcemy inspirować i wychowywać do poszukiwania własnej postawy religijnej i ideowej, do świadomego wyboru własnego światopoglądu.

Wierzymy, że nasza praca w istotny sposób może przyczynić się do wykształcenia społecznej wrażliwości harcerskiej, a w przyszłości do porozumienia i współdziałania wszystkich autentycznych środowisk i inicjatyw harcerskich, oraz powrotu naszego ruchu do międzynarodowej rodziny skautowej.

Dokument podpisali: Poliska Organizacja Harcerska - środowiska harcerskie z Konina, Włocławka, Głogowa, Lipnicy, Szczytna i Nowego Brześcia, Brzoźna Harcerska ze Stalowej Woli, oraz przedstawiciele środowisk harcerskich z Lublina, Łodzi i Białegostka.

#### ● KONTAKT

W styczniu odbyło się spotkanie grupy starszych harcerzy z przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Jerzym Fabiańskim. Tematem spotkania był "Stwierdzenie 80 - jego geneza, przebieg oraz konsekwencje".

Również w styczniu spotkał się z przedstawicielami instruktorów byli przewodniczący Rady Porozumienia KIHAN dr. hab. Stanisław Czopowicz. Druh Starzec podzielił się w trakcie spotkania, swymi przeżyciami dotyczącymi wychowania w harcerskiej służbie.

#### ● KONTAKT

16-17 grudnia SB dokonało przeszkolenia instruktorów a następnie wyjazdu na poszukiwanie instruktorów Regionalnej Organizacji Harcerskiej. Podczas przeszkolenia dokonano bezprecedensowego pobrania odcisków palców od Włodzisława Piotrowskiego, który był wówczas jak i inni w charakterze instruktora. W Piotrowski złożył pozew do Sądu Rejonowego w Koninie, w którym domaga się kontynuacji zatrudnienia pobranych odcisków, przeproszenia go na temat "Przebiegu Konistkiego" oraz wypłaty od MWOW tytułem zatrudnienia kwoty 50 tys. zł. za pracę temu Brzoźna w Lipnicy.

W pierwszych dniach stycznia SB w sposób bezprecedensowy, bez obecności doradczego opiekuna przedstawiła harcerzom PCH Jaska K. Wytypowano go o sprawy organizacyjne PCH i funkcje wykonawcze instruktorów.

W obwiadczeniu wydany przez instruktorów Komandy Szczytna PCH czytamy m. in. "PCH jak wszelkie niezależne organizacje w kraju było od początku latniami układowa i szkodliwa w cel. umiarkowanie działająca, a także w celu zaprzęgnięcia należących do niej instruktorów i ich rodzin. Szkaty te objęto w s. 13.

a) zakaż wyjątkiem autokarów na wyjazdach PCH

b) wyjątkiem ekip SB celem nagrania i fotografowania uroczystości Przysiężenia Harcerskiego

c) rezerwy w akwizycjach instruktorów, podjęcie których

**NAWIĄZ KONTAKT,**  
**WYSLIŁY SZCZEGÓLNY** z okazji Dnia Świętego Józefa skautów i skautów z Europejskiej Katolickiej Federacji Skautowej

UNION INTERNATIONAL DES GUIDES  
ET SCOUTS D'EUROPE  
"Le Relais de Poste" - - P-77570  
CHATEAU LARROU

## sylwetki polskiej opozycji spotkania krakowskie spotkanie drugie

Z Januszem Onyszkiewiczem - rzecznikiem prasowym "Solidarności".  
Przybycie do Krakowa p. Janusza Onyszkiewicza wzbudziło ogromne, zupełnie zrozumiałe zainteresowanie, wszak przez tysiące Polaków jego osoba kojarzona jest z najwspanialszym okresem Solidarności, kiedy to pełnił funkcję jej rzecznika prasowego.

Dwie duże sale Duszpasterstwa Akademickiego księży Misjonarzy były wypełnione po brzegi już na pół godziny przed spotkaniem. Dla tych co przyszli punktualnie pozostały więc tylko korytarze, a dla spóźnionych i tego zabrakło.

Spotkanie to miało miejsce w parę dni po wizycie w Polsce ministra spraw zagranicznych RFN p. Genschera i to chyba stało się przyczynkiem do tematu wystąpienia Janusza Onyszkiewicza traktującego o polityce zagranicznej Związku. Mówca odniósł się do polityki międzynarodowej Solidarności, jej przynależność do środowisk największych central związkowych w całym świecie. Trzecia centrala jest centralą komunistyczną w Pradze, ale jak stwierdził Rzecznik "nigdy nie ubiegaliśmy się o przynależność do niej". To właśnie Solidarność a nie oficjalna OPZZ uznawana jest przez zachodni świat pracy, co oczywiście nie może być bez znaczenia dla Solidarności, ani dla władz PRL. Wzrost najniższe znaczenie ma dla zwykłego robotnika polskiego. Z Centrali tych płyną niebagatelne środki finansowe wspomagające działanie Solidarności w Polsce. Również Biuro Zachodnich Związków Zawodowych w Brukseli finansowane jest ze środków zachodnich Związków Zawodowych.

Następnie nastąpiły reminiscencje ostatniej wizyty w Polsce p. Genschera i tego to spotkał się on z czołową Solidarności. Na kanwie tego pan. Rzecznik zwrócił uwagę na ważną rzecz, iż obecnie żadna znaczna wizyta dyplomatów zachodnich w Polsce nie odbywa się bez spotkania z przedstawicielami Masłocha i opozycji. Są to spotkania w pełni "oficjalne", o których władze PRL są wcześniej poinformowane i na które wyrażają zgodę. Stwarza to bardzo interesującą sytuację polityczną polegającą na faktycznym uznaniu istniejącego w Polsce nazwijmy to dualizmu przedstawicielskiego. Znaczący to iż władza PRL - a swoje przedstawicielstwa w postaci wszystkich prawnych struktur t. j. premiera, Przewodniczącego Rady Państwa itd., oraz społeczeństwo z przedstawicielstwem w postaciach władz Kościoła i opozycji. Jest to oczywiście pewien skrót wyłowy i należy zawsze być ostrożnym z opiniami typu: całe społeczeństwo, cały Naród itp. Jednakże poprzez ten charakter wizyt dyplomatycznych zakwestionowane zostało twierdzenie jakoby oficjalne władze PRL były przedstawicielstwem całego społeczeństwa. Jest to niewątpliwie wielkie osiągnięcie polskiej opozycji.

Ważne zwrócić uwagę na zupełnie specyficzną politykę jaką reprezentują władze RFN, wobec polskich ruchów niezależnych, która to polityka jest pełną powściągliwości i ostrożności. Wynika to z faktu, iż niezależny celom polityki RFN jest zjednoczenie dwóch państw niemieckich. Zjednoczenie to uzależnione jest głównie, a może i wyłącznie od ZGRR. W związku z tym polityka RFN nastawiona jest przede wszystkim na utrzymanie dobrych stosunków z ZGRR i mniej interesują ich w tym momencie wydarzenia w Polsce, na Węgrzech czy gdziekolwiek indziej. Oni mają wyraźny polityczny cel, realizacji którego podporządkowane są wszelkie działania dyplomacji RFN. W związku z tym nie należy się dziwić, iż władze tego kraju wystąpiły głośno i wyraźnie przeciwko władzom PRL stanowiących satelity Kremia. Tutaj liczą się nie sentymenty, a zimne polityczne kalkulacje. Natomiast należy odróżnić politykę władz niemieckich od nastrojów społecznych, które są w Polsce i wszelkim przemianom działającym w niej bardzo przychylnie, i wszelkie gesty jakie mimo wszystko władze RFN uczyniły w naszym kierunku

władnie temu zachędzany. Stanowią one kompromis pomiędzy wielką polityką, a nastrojami społecznymi, które politycy muszą przecież brać pod uwagę.

Jeżeli chodzi o sytuację wewnętrzną w Polsce, Rzecznik podkreślił, jak wielką wagę przywiązują władze Solidarności do tworzenia obecnie w wielu zakładach pracy jawnych grup związkowych wysłupujących pod znakiem Solidarności będących faktyczną kontynuacją przedgrudniowych struktur oraz Solidarności działającej tajnie.

Wspomniał też o braku zgody na rejestrację tych Związków oraz o ich działaniu pomimo braku tej zgody. Stwierdził, iż właśnie w tych jawnych grupach związkowych upatruje ważną na "dynamizację" działania Solidarności, przyznając niejako iż tej dynamiki jej obecnie brakuje.

Na serię pytań od p. Rzecznika i odpowiedziach na nie publiczność krakowska nagrodziła mówcę gorącymi brawami świadczącymi o ogromnej popularności Solidarności w szerokich kręgach społecznych.

## STRACH ZABIA DUSZE

ustępstwa, przez przyznawanie racji machinalnie, przez wyzbywanie się własnego zdania, przez odrzucanie się na rzecz "bezpieczeństwa". On nas izoluje, wpada w labirynty układow, zamyka nam usta. Zabiera nam samych siebie. Zabiera nam przyjaciół. Wielu z nas ma w sobie jeszcze inny rodzaj strachu. To taki "starch" o strach". Gotowi jednakże być na każde szaleństwo, odrzucając rozsądek i odrzucając swoje dążnościowe cele dla drobnego czynu - a robią to po to, żeby sobie samemu udowodnić brak strachu, odwagę i pomóc sobie. Kiedy chłopczy, którzy się obawiali nawet "podejrzanych" wpięli do kroniki nagłe zaczynają sprzedawać przed kościołem wydawnictwa Solidarności albo słuchy instruktor, który milczy zawsze, bez względu na to jak dramatyczna była sytuacja, nagłe występuje z listem otwartym, w którym gromi czerwonych, komuny i władze ZNP - to jest często desperacja, stan ponad strachem. Czy postępując "nadstawiając" nie boję się? Uczyńcie sobie, że jest we mnie strach, ale został przekształcony, zbrity w klub "odwagi". Teraz się boję tylko, żeby go nie okazać. Najczęściej sam nie wiem, że moja nie licząca się z niczym odwaga jest rodzajem starchu. "Strach zabija dusze..." powiada Rene Geneser. Przed wszystkim muszą umieć go rozpoznawać. Strach bardzo rzadko daje się odczuć takim, jaki jest. Najczęściej ujawnia się przez coś, z czym się wiąże. Strach bywa nietolerancją /"Z nim nie to żyje", "On? Znamyśmy, wiesz kim jest jego ojciec?/Strach bywa polityczną głupotą /"Z endekiem nie będę rozmawiał"/Strach bywa kłamstwem, fałszem, przekraczaniem prawdy. Strach bywa odrzuceniem prawdy /"niechciane, musiałby ci się zdawać, budowy"/. Strach bywa agresją, nieuzasadnioną gwałtowną reakcją /"Oszalałeś, chcesz, żeby nas wszystkich pozamykali!?!/". Jeśli zauważam, że na proste pytanie przyjaciela odpowiadam eksploatując jak bombą, jeśli zauważam, że nie wierzę w to, co niewątpliwie jest udowodnione, jeśli bąkam się na machinalnym kłamstwie, jeśli spostrzegam, że w dyskusji jestem nie do przyjęcia agresywny, jeśli widzę, że staję się nietolerancyjny, albo jeśli słyszę o sobie "fanatyk" - to znaczy że się boję, że strach jest we mnie. Przed wszystkim więc: spokoście. Boją się wstydzić w gnieźwie "dobrobytu". Tylko jeden mniejszy inni wstydzą, a każdy inaczej. Strach jest tu na razie jeszcze naturalnym stanem. Ale przecież można go stopniowo wyzłuszczyć. Z tym zwykłym strachem pierwszego rodzaju walczą się przez wspólnotę i wdzięczność. Wspólnota - to oparcie w innych, które nie zawsze materialne czy fizyczne. To poczucie bliskości. Znakomicie odpiera się strach po porażce rozmawiając z kimś o zagrożeniu, radząc się i wymieniając wiadomości. Wdzięczność to rozważa i spokojny umysł przed działaniem. Spokój najczęściej, uśmiera paraliżujący lęk. Ze strachem skrytym, fałszywym walczą się prawdą i szacunkiem dla innych. Za każdym razem, kiedy mówię tu, co myślimy ten strach ustępuje o krok, a pewnego dnia powiem już całą prawdę, bez najmniejszych zafalowań. Z drugiej strony każda wątpliwość, każda własna wątpliwość, każde prawdziwe /szczerze/ zachowanie uśmiera lęk i odbudowuje nasze własne oblicze. Prawdą jest nasze oblicze. Ale nie jedynym. Drugą jest szacunek dla innych, czułość, tolerancja, a najczęściej, przyjaźnia. Pogarda dla innych, histeryczne odrzucanie cudzej pomocy to formy strachu. Powiem sobie "a może on ma rację" - i zamiast krytyki na kogoś, zapytam. Jeśli się nie zgodzam, nie mam pomagać, ale nie będę "niszczyć" ludzi waljących swoją własną odwagą. Myślenie i działanie pełne odwagi - to zgodę na cudzą prawdę i na cudze prawo do własnych decyzji. A ze strachem nadmiernej odwagi walczą się rozsądkiem, wdzięcznością i zwróceniem do innych. Rozsądek nie oznacza kapitulancja. "Postępować rozsądnie" to nie znaczy "ustępować przed siłą". Rozsądek to rozpatrywanie wszystkich możliwości i wybór najlepszej z nich. Rozsądek to spokój i koncentracja w działaniu. W odważnym działaniu, jak zawsze w naszej sytuacji. Przed wszystkim musimy od siebie. Zaczniemy mówić prawdę. Zaczniemy szanować innych. Przestaniemy się drzeć na siebie. Zaczniemy myśleć. I nie obrażamy się na siebie o byle co. A czy jesteśmy w ZNP, czy nie to zupełnie inna sprawa. To kwestia wyboru warunków, odwagi wstąpić. I jest to rzecz mniej ważna: bo to strach zabija dusze, a nie przależność.

406

## spotkanie trzecie

Z Januszem Korwin-Mikke - konserwatywnym liberałem.  
"Kapitalizm tak-wypoczenia nie."

O tym że żyjemy w ciekawych czasach, można było się przekonać w klubie studenckim Rotunda /obok której to mały figurują literki ZSP/, na spotkaniu z panem Januszem Korwin-Mikke. Ogłoszenia rozwiązane w domach studenckich przedstawiały bohatera tego spotkania, jako felietywną tygodnika "Cas" i liberała. Istotna i charakterystyczna była atmosfera towarzysząca temu spotkaniu. Otóż w dolnej sali starej, zaskudzonej Rotundy zebrano się sporo osób /w przeważającej części wykładających na studentom lub im podobnych/, było dyskutujących przy kawie i Pepsi, w które to specjalnie zapatrzywał ich miejscowy bufet. Atmosfera stała się przyjemna i zapachniała zdrowym akademickim trytem. Tymczasem do towarzyszywa przysiadł się bohater wieczoru. Znamo więc konferansje przerwał dyskusję kulturalną i zaprosił gości na bardziej ekspozycyjne miejsce. Mógł dość spokojnie o sprawach bardzo różnych, bo i tytuł jego prelekcji był bardzo ogólny "wolny człowiek w wolnym kraju". Na

konferansje były materiały

z TV

